

Wywiad: Daria i Adrian zabiorą Was na wycieczkę

Ich „Świat gór”

Rozmowa z Darią Muszyńską i z Adrianem Kołodziejem, parą nysan, którzy są pasjonatami wypraw górskich i wspólnie prowadzą bloga www.swiat-gor.pl

„Nowiny Nyskie” - Wiele osób deklaruje miłość do gór. Jak to się zaczęło w Waszym przypadku?

Adrian Kołodziej - Moja przygoda z górami zaczęła się w 2007 roku. Wcześniej mogę powiedzieć śmiało, że nawet niechętnie podchodziłem do tego typu rekreacji. Jak w większości przypadków miejscem, które mnie zauroczyło i gdzie połąkłem górskiego bakcyła było Zakopane. To był wjazd kolejką na Kasprowy Wierch i przejście w stronę Czerwonych Wierchów, piękny widok na Tatry Słowackie, Giewont. I tak się zaczęło - od wycieczki do wycieczki. Do 2011 roku za każdym razem moja baza wypadową było Zakopane, a później zacząłem wyszukiwać tras w naszym najbliższym sąsiedztwie - w Górach Opawskich, w Czechach.

Daria Muszyńska: - Ja z kolei z górami związana jestem od małego. Wraz z rodzicami i siostrą jeździliśmy w każdy weekend na jakieś wycieczki. Na początku były to miejsca usytuowane w górach, ale jednocześnie sakralne, np. stare drewniane kościółki lub uzdrowiska. W typowo górskich wycieczkach rozpoczęłam brać udział dopiero w 2015 roku. To był marzec, Dzień Kobiet. Było dużo śniegu, mroźno. Wybraliśmy się na Smrk, Kowadło. Wycieczka zapowiadała się bez problemów, bo trasa była prosta. Przyjechaliśmy na miejsce w pełnym słońcu i w przyjemnej temperaturze. Z każdą minutą zaczęło robić się jednak mroźniej i przybywało śniegu. Z czasem śnieg sięgnął mi już do bioder i

zastanawiałam się, czy dam radę. Ale pomyślałam, że skoro Jan Paweł II tak kochał góry to ja muszę dać radę. I od tej pory zawsze z Nim wędruję po górach, jest moim wsparciem duchowym, a wsparciem realnym jest dla mnie zawsze Adrian.

- Kiedy wpadliście na pomysł prowadzenia bloga o górach, o Waszej pasji?

A.K. - Kiedy miałem już

każdym razem staramy się pojechać w inne miejsce, aby odkrywać coś nowego, a co się z tym wiąże - również to opisać. Oczywiście najbardziej w góry ciągną nas niesamowite widoki, ale tak opracowujemy trasy, by zobaczyć oprócz tego jakieś ciekawe miejsca w innych aspektach np. odwiedzamy wieże, jaskinie.

- Jak często trzeba za-

- Czy macie się na co dzień?

D.M. - Ja skończyłam bezpieczeństwo wewnętrzne w PWSZ w Nysie i w pierwszym tygodniu lipca będę broniła pracę licencjacką, a później chcę robić magisterkę z administracji.

A.K. - Ja też skończyłem bezpieczeństwo wewnętrzne, a teraz studiuję zaocznie administrację.

my, bardzo widokowe trasy. Tam nie można się nudzić!

- Bez czego nie ruszacie się w góry? Dużo mówi się przecież o bezpieczeństwie w górach i niestety padają przykłady kompletnego braku rozsądku, którym wykazują się niektórzy turyści wychodzący na szlaki będąc zupełnie do tego nieprzygotowani.

- Bez względu na to, czy

mamy zamiar wejść na górę 400 metrową czy 1500 metrową najważniejszy jest właściwy ubiór. Chodzi przede wszystkim o buty z wysoką cholewką. W zwykłych butach sportowych wystarczy źle postawić nogę i już można skrócić kostkę i jest kłopot. Warto pamiętać, że w naszym rejonie górskim nie ma pogotowia górskiego. Gdybyśmy nawet musieli wezwać takie służby to najbliższa jednostka stacjonuje w Międzygórzu a dotarcie w Góry Opawskie będzie trochę trwało. Wracając do ubioru zawsze trzeba mieć też nakrycie głowy i oczywiście ciepłą, nieprzemakalną odzież, bo pogoda w górach zmienia się bardzo szybko. Warto mieć też ze sobą coś przeciwdeszczowego i chociaż niewielką apteczkę.

**- Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała
Agnieszka Groń**

W czasie wakacji nasza redakcja będzie publikowała przygotowane przez autorów bloga www.swiat-gor.pl propozycje wycieczek górskich w niedalekie okolice wraz z mapą trasy i zdjęciami. Chcemy w ten sposób podpowieźć naszym Czytelnikom jak aktywnie i ciekawie spędzić nadchodzący wolny czas.

Daria Muszyńska i Adrian Kołodziej
wspólnie wędrują po górach



za sobą trochę przebytych tras pomyślałem, że mógłbym podzielić się wrażeniami z innymi tym bardziej, że w Internecie nie było zebranych wiadomości na temat wypraw w Góry Opawskie, czy Jeseniki. Postanowiłem więc założyć bloga i od trzech lat to się kręci. Za

mieszczą nowe wpisy, aby blog „żył”?

- Żeby blog rzeczywiście żył i przyciągał internautów nowe relacje powinny się ukazywać 2-3 razy w miesiącu. Nie oznacza to, że nie pojawiają się relacje i zdjęcia z miejsc, w których byłem wielokrotnie. Raz w roku muszę być na Kopie Biskupiej, czy na Borówkowej Górze. To taki mój program obowiązkowy. A wracając do naszej działalności w Internecie. Istnieje środowisko blogerów górskich, którzy komentują, wymieniają się relacjami. Na nasz świat-gór zagląda sporo osób z okolic Beskidu Sądeckiego. Tam też mamy zaprzyjaźniony blog „My na szlaku”, z którego twórcami utrzymujemy stały kontakt. Co prawda jeszcze nie udało się nam odbyć wspólnej wycieczki, ale mamy taką w planach.

- Te same kierunki studiów, ta sama górską pasja...

-A.K., D.M. - (śmiech)

- Jakie są Wasze górskie marzenia:

D.M. - Moim marzeniem jest przejście całego Szlaku Papieskiego w Polsce.

A.K. - Dla mnie to trekking w Karakorum, czyli już wysokie pasmo. Chciałbym na własne oczy zobaczyć K2. Mam ochotę także na Alpy, Dolomity. Póki co chcemy jak najwięcej zwiedzić w naszych okolicach, a naprawdę mamy świetne warunki do wypraw górskich. Czasami mam taki dzień, że otwieram mapę i od razu wyznaczam cztery nowe trasy wycieczek, które sukcesywnie realizujemy. Niedaleko nas są przecież wzniesienia 400-500 metrowe, a więc łatwe, ale są też 1400 metrowe. Są jaskinie, zalane kamienioło-



Na swoim blogu publikują nie tylko opisy swoich wypraw, ale także piękne zdjęcia miejsc, do których dotarli



W górach trzeba się liczyć
ze zmiennością pogody